

# Artur Andrzejuk

---

## "Arystoteles i Liceum", Jean Brun, Warszawa 1999 : [recenzja]

---

*Studia Philosophiae Christianae* 37/2, 215-218

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monografia Marka Piechowiaka, starannie opracowana od strony edytorskiej (może obok obcojęzycznego streszczenia, przydałby się obcojęzyczny spis treści i indeks autorów, ewentualnie także indeks przedmiotowy) przez dobrej marki witrynę Towarzystwa Naukowego KUL, zdumiewa rozmachem, fascynuje precyzją i konsekwentnie prowadzonym wywodem, budzi prawdziwy respekt wobec zaprezentowanej przez autora erudycji i rzetelności warsztatu naukowego. Jest przykładem także dydaktycznego talentu autora.

*Sławomir Szczyrba*

*Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW*

Jean Brun, *Arystoteles i Liceum*, tłum. z francuskiego H. Igalson-Tygielska, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, ss. 126.

Książka Jeana Bruna, wybitnego francuskiego badacza filozofii starożytnej, jest kolejną popularnonaukową propozycją wydawnictwa Prószyńskiego (przynajmniej tak sugeruje wydawca na czwartej stronie okładki). Francuska wersja książki Bruna ukazała się w roku 1961 w ramach znanej serii wydawniczej Francuskiego Wydawnictwa Uniwersyteckiego (*Presse Universitaires de France*), zatytułowanej *Que sais je?* (Polskiego przekładu dokonano z ósmego wydania francuskiego z roku 1997.) Warto dodać, że w ramach wspomnianej francuskiej serii wydawniczej ukazały się takie pozycje jak *Le thomism* F. van Steenberghe (1983), *Les grandes philosophies* Pierre'a Ducassé (1941), czy *La philosophie médiévale* Eduarda Jeauneau (1963). Polska wersja książki Bruna zachowuje tytuł serii wydawniczej, który został przetłumaczony jako: „w czym rzecz?”.

Książka jest pomyślana jak typowy podręcznik, napisana jest „suchym”, lecz rzeczowym stylem naukowym. Przeważają w niej właściwe podręcznikom ujęcia syntetyczne i streszczające. Właściwie rzecz biorąc nie jest to lektura do czytania; stanowi raczej materiał do studiowania, a na pewno najlepiej spełniałaby rolę repetytorium. Samo studiowanie książki wymaga pewnej kultury filozoficznej oraz klasycznego wykształcenia ze znajomością łaciny i greki. Oczywiście wolę „prawdziwą grekę” od jej łacińskiej transkrypcji, przydałaby się jednak ta transkrypcja, chociażby

w nawiasach lub przypisach, jeśli książka rzeczywiście ma służyć nieco szerszej publiczności niż sami tylko studenci filozofii starożytnej.

Książka składa się z trzech nierównych części, z których pierwsza przedstawia skrótowo życiorys Stagiryty, problematykę bibliograficzną i zarys dziejów Liceum. Obszerna druga część poświęcona jest nauczaniu Arystotelesa. Odzwierciedla ona układ dzieł Stagiryty w wydaniu Bekkerowskim (utworzony wszakże już przez Andronika z Rodos). Drugi rozdział tej części omawia różne interpretacje spuścizny Stagiryty. Na początku więc omawiana jest logika Arystotelesa, a w jej ramach takie zagadnienia, jak: kategorie, definicja, sądy, sylogizm, poznanie. W ramach fizyki Brun omawia zagadnienie przyczynowości, pojęcia możności i aktu, ruchu i pierwszego motoru. Kolejne dwa rozdziały poświęcone są kosmologii i historii naturalnej. Dusza i jej funkcje, jak Brun nazywa władze duszy, są kolejnym zagadnieniem, a następnie stanowi filozofia pierwsza. Rozdział poświęcony etyce omawia cnoty, przyjemność i przyjaźń oraz relację etyki i polityki. Ostatni rozdział tej części nosi tytuł: *Tworzenie* i traktuje o retoryce i poetyce. Krótka, trzecia i ostatnia, część książki poświęcona jest dziejom arystotelizmu po śmierci Stagiryty.

Z samej struktury publikacji można się zorientować, że autor przedstawia całe nauczanie Arystotelesa, nie wyłączając zagadnień z zakresu zoologii i meteorologii. Brun stara się – nawet gdy późniejsza nauka odrzuciła ustalenia Stagiryty – ukazywać nieprzemijającą wartość rozważań twórcy Lykejonu, które stanowią podwaliny wymienionych nauk po dzień dzisiejszy (np. s. 120).

W ramach fizyki Brun omawia to, co nazywamy filozofią bytu, dla metafizyki rezerwując charakterystykę Bytu pierwszego. Warto uczynić tu następującą uwagę. W książce nie zawsze wiadomo, co ma oznaczać słowo Byt pisane wielką literą. Czasem odnosi się wrażenie, że chodzi o istnienie wszystkiego (np. s. 93), czasem Byt jest tym samym co Dobro, czyli Pierwszym Poruszyicielem lub Myślą, która myśli sama siebie. W tym kontekście należy zauważyć, że Brun stara się oczyszczać Arystotelesa z narosłych przez wieki interpretacji. Jedną z tych interpretacji nauki Arystotelesa – zdaniem francuskiego uczonego – „jest szczególnie dotkliwa z powodu zabiegu «chrystianizacji», jakiego na jego doktrynie dokonał św. Tomasz” (s. 20). Jest to sformułowanie w takim samym stop-

niu ostre jak gołosłowne. Brun bowiem interpretuje zarówno filozofię bytu, jak i problematykę poznania intelektualnego na sposób Tomasza z Akwinu (s. 88-89, 100). Nawet metodykę pracy Stagiryty interpretuje tomistycznie: „Arystoteles jak zwykle przechodzi od kwestii istnienia do poznania – pisze Brun – najpierw musimy sprawdzić, czy jakaś rzecz istnieje, a dopiero potem możemy badać, czym jest” (s. 64). Oczywiście Brun nie byłby francuskim filozofem, gdyby z kolei nie wspominał i nie wychwalał Kartezjusza (i to bez względu na to, czy zachodzi, czy też nie zachodzi taka potrzeba w książce o Arystotelesie – ss. 39, 73, 85, 119). A jako obywatel Republiki, Brun, nie może ukrywać oburzenia, gdy omawia (w ramach polityki) problem niewolnictwa. Jak wiadomo, Arystoteles nie wyprzedził w tej dziedzinie swej epoki i głosił konieczność posiadania na własność jednych ludzi przez drugich. Arystoteles – jak większość greckiej arystokracji – gardził też pracą fizyczną. Nie jest natomiast prawdą, że ten pogląd na pracę utrzymywał się przez całe średniowiecze. (Wystarczy przypomnieć chociażby *Regułę* św. Benedykta). Nie udało się uniknąć Brunowi drobnych potknięć redakcyjnych, np. na s. 9 pisze, że książkę o etyce Arystoteles dedykował swemu zmarłemu w młodości synowi Nikomachowi, a na s. 15 podaje, że tytuł ten nie jest dedykacją, a ów Nikomach to zapewne wydawca dzieła.

Różne segmenty nauczania Arystotelesia Brun omawia zgodnie z pewną tradycją, wyznaczoną już przed wiekami. W dziedzinie etyki jednak hołduje dziewiętnastowiecznej „podejrzliwości”, widząc w filozofii moralnej Stagiryty „etykę sytego mieszczaństwa, umiejętnie czerpiącego korzyści ze swej uprzywilejowanej pozycji w państwie” (s. 111). Opinia ta trąci anachronizmem historycznym, podobnie jak wszystko to, co Brun pisze o arystotelesowskiej koncepcji przyjaźni, która jest dla niego postacią egoizmu (s. 110).

Swoje różne negatywne opinie o nauczaniu Arystotelesia nasz autor stara się złagodzić w ostatniej części swojej pracy, pisząc np., że wprowadzie Kartezjusz zdezaktualizował fizykę Stagiryty, jednakże fizycy ciągle odwołują się do pojęcia potencjalności i jej aktualizowania. Także mechanika, dzięki rozwojowi której nasze życia zrewolucjonizowało się, czerpie całymi garściami z dzieł założyciela Liceum i nie bez zasług jest tu wywiedziona z dzieł Stagiryty pogarda dla pracy fizycznej. Brun w filozofii Arystotelesia widzi nawet zaczątki filozofii postępu (s. 120).

Książka zawiera bibliografię, uzupełnioną przez wydawcę w publikacje polskie. W pierwszej części tej bibliografii pt. *Historia filozofii* uderza brak najobszerniejszego w języku polskim podręcznika historii filozofii starożytnej Giovanniego Reale w przekładzie Edwarda Zielińskiego. Drugi tom tego dzieła (Lublin 1996) poświęcony jest w całości Platonowi i Arystotelesowi. Nie uwzględniono też (w dalszych częściach bibliografii) wnikliwego studium Dudzika, Muszyńskiej i Nowika pt. *O duszy. Arystoteles. Tomasz z Akwinu* (Warszawa 1996).

Na tle innych podręcznikowych publikacji o Arystotelesie praca Bruna wyróżnia się systematycznością, omówieniem całej twórczości Stagiryty (w czym może konkurować tylko z podręcznikiem Realego). Autor daje nam kompendium wiedzy na podjęty temat i w gruncie rzeczy unika szokowania czytelnika jakimiś nowymi pomysłami interpretacyjnymi. Nie oznacza to, iż nie ma w tej książce ciekawych sugestii dotyczących szerszej historii filozofii. Przykładem może być tu opinia o związkach arystotelizmu z neoplatonizmem (s. 83), szczególnie intrygująca w kontekście Bruna interpretacji terminu οὐσία. Francuski uczony uważa bowiem, że najbardziej odpowiednim terminem odpowiadającym znaczeniowo οὐσία jest obecność. Nie miejsce tu na rozstrzyganie tej kwestii, jednakże warto przypomnieć iż proponowano kiedyś zinterpretowanie neoplatonizmu właśnie jako teorii obecności. Być może te zbieżność nie jest przypadkowa.

Dobrze więc, że ukazała się ta książka o filozofii Liceum różna od interpretacji Tatkiewicza, Realego, Krokiewicza, a bliska raczej Gilsonowi i Zellerowi.

Artur Andrzejuk

Wydział Filozofii Chrześcijańskiej, UKSW

Joseph Pieper, *Wiara, nadzieja i miłość*, tłum. z niem. I. Gano i K. Michalski, Poznań 2000, ss. 259.

Z siedmiu filozoficznych esejów o cnotach Josefa Piepera otrzymujemy dzięki dominikańskiemu wydawnictwu „W drodze” dwa kolejne, mianowicie *O wierze* i *O nadziei* w przekładzie Krzyszofa Michalskiego. Tekst *O miłości* bowiem, w przekładzie Ireny Gano,